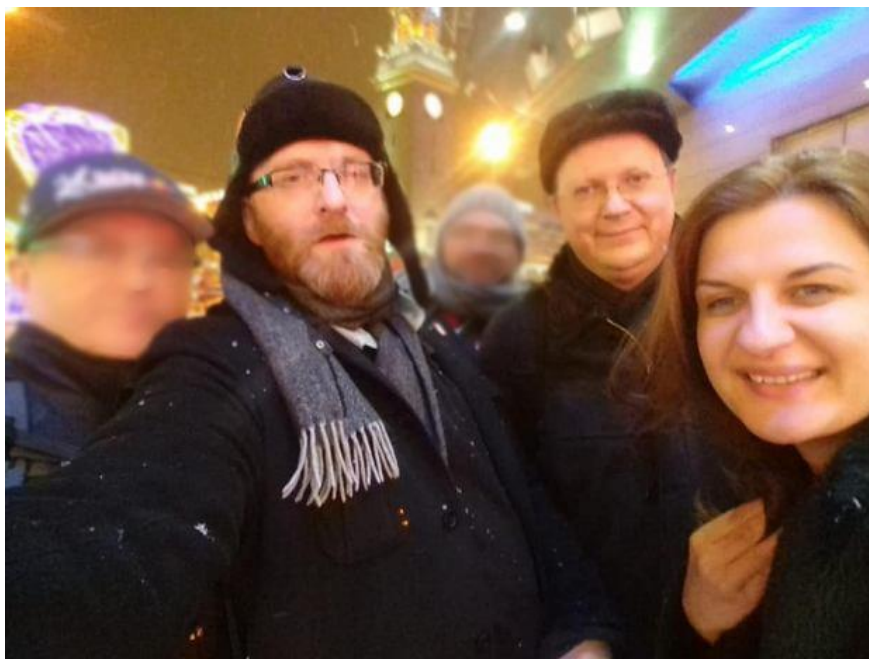


Wpadło mi w ręce ciekawe zdjęcie. Jak wynika z uzyskanej przeze mnie informacji, zdjęcie zrobione zostało w 2018 roku na lotnisku Szeremietiewo w Moskwie i ujęci są na nim uczestnicy warsztatów dziennikarskich organizowanych przez rosyjską Fundację Dyplomacji Publicznej im. Aleksandra Gorczakowa (Фонд поддержки публичной дипломатии имени А. М. Горчакова). Kluczową rolę odgrywał tam (na zdjęciu pierwszy z prawej) Leonid Swiridow, który na wniosek ABW otrzymał zakaz wjazdu do strefy Schengen (przypomnę, że jego wydalenie z Polski zbiegło się z rozbiciem siatki GRU).



Na zdjęciu powyżej widzimy znanych przedstawicieli „ideowej lewicy” i „Ideowej prawicy”. Do tych drugich zaliczana jest Agnieszka Piwar, „dziennikarka” Myśli Polskiej, blisko związana ze środowiskiem Grzegorza Brauna. Na zdjęciu poniżej, zrobionym w styczniu 2019 roku w Moskwie, widzimy: Agnieszkę Piwar, Grzegorza Brauna i Leonida Swiridowa.



Agnieszka Piwar znana jest ze swojego uwielbienia do Rosji i Putina, ale także do Łukaszenki, Asada, przywódców Iranu i wszelkich satrapów. Jeździ do rządzonych przez nich krajów, publikując następnie cukierkowe teksty, jak to dobrze żyje się ludziom pod ich rządami. Przerazenie i obrzydzenie budzi w niej za to „zgniły Zachód”.

Kolejnym przedstawicielem „ideowej prawicy” jest tu Piotr Korczarowski (na zdjęciu z warsztatów jest też jego dziewczyna) – to właściciel telewizji internetowej eMisjaTV, osoba również blisko powiązana ze środowiskiem Grzegorza Brauna.



Piotr Korczarowski to syn aktora Eugeniusza Korczarowskiego, przyjaciela Bohdana Poręby, ideologa i założyciela Zjednoczenia Patriotycznego Grunwald. W swoim czasie przeprowadził on cykl ciepłych wywiadów z Albinem Siwakiem, na którego pogrzebie wygłosił mowę pożegnalną. Korczarowski mocno promował też Wojciecha Olszańskiego, którego jednym z najbliższych współpracowników był / jest Maciej Poręba (syn wspomnianego Bohdana Poręby). Czy więc nie mamy tu do czynienia z układem towarzysko-biznesowym wyrosłym z dawnych komunistycznych służb, który trwa w kolejnym pokoleniu?



Dziś Piotr Korczarowski angażuje się nie tylko w tropienie spisów żydowskich, z czego jest znany od dawna, ale w większym jeszcze stopniu w promowanie rosyjskiej narracji dotyczącej wojny na Ukrainie, współpracując z Leszkiem Sykulisim, Lucyną Kulińską, Mirosławem Piotrowskim, Sebastianem Pitoniem i innymi. Współpraca nie ogranicza się do wywiadów w telewizji eMisjaTV. Korczarowski sam występuje w roli prelegenta na aautyukraińskich, prorosyjskich spędach, organizowanych przez środowisko związane z Grzegorzem Braunem.

POLEK W POLSCE GOSPODARZENIA!
ZERO WROGÓW WŚRÓD SĄSIADÓW!

PRELEGENCI KONFERENCJI

TARGET



DR LESZEK SYKULSKI
 POLSKI NAUCZYCIEL AKADEMICKI,
 DZIAŁACZ SPOŁECZNY, HISTORYK,
 POLITOLOG, GEOPOLITYK,
 URZĘDNIK PAŃSTWOWY

TARGET



DR LUCYNA KULIŃSKA
 DOKTOR NAUK HUMANISTYCZNYCH,
 HISTORYK I POLITOLOG,
 PRACOWNIK NAUKOWY, DZIAŁACZ SPOŁECZNY

TARGET



PROF. MIROSŁAW PIOTROWSKI
 POLSKI HISTORYK, NAUCZYCIEL
 AKADEMICKI I POLITYK, DOKTOR
 HABILITOWANY NAUK HUMANISTYCZNYCH,
 PROFESOR NADZYMCAJNY KATOLICKIEGO
 UNIERSYTIETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II

TARGET



JÓZEF BIŁEK
 POLSKI PRZEDSIĘBIORCA,
 EKSPERT HISTORII WSPÓŁCZESNEJ,
 WYDAWCA I DZIAŁACZ POLITYCZNY

TARGET



PROWADZĄCY KONFERENCJE
PIOTR KORCZAROWSKI
 DZIENNIKARZ,
 REDAKTOR NACZELNY "EMISJA-TV"

TARGET



SEBASTIAN PITON
 ARCHITEKT,
 ABSOLWENT POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ,
 DZIAŁACZ SPOŁECZNY I POLITYK,
 GŁÓWNY INICJATOR "GÓRALSKIEGO UETA"

18.03.2023 godz. 15⁰⁰
Sala Kongresowa
w Hotelu Kongresowym (dawny Exbud)

Mamy tu więc Piotra Korczarowskiego i Agnieszkę Piwar mamy paru innych przedstawicieli „ideowej prawicy” (jak chociażby Marcina Masnego czy Konrada Rękasa), ale mamy też ludzi „ideowej lewicy”, a wśród nich wicenaczelnego Tygodnika Przegląd Pawła Dybicza i wicenaczelną Tygodnika Nie Agnieszkę Wołk-Łaniewską, która współpracowała także z redakcją „Sputnik Polska”.

W zasadzie nikogo nie powinno dziwić, że osoba tak blisko związana z Jerzym Urbanem brała udział w warsztatach organizowanych w Moskwie przez fundację powiązaną z rosyjskimi służbami.



Ale Agnieszka Wołk-Łaniewska to także przewodnicząca komisji rewizyjnej fundacji proHumanum. To fundacja, której prezesem do niedawna była Jolanta Lange (obecnie jest wiceprezesem). Kiedyś nosiła ona nazwisko Gontarczyk – to ona, będąc agentką komunistycznej bezpieki (TW „Panna”), inwigilowała i najprawdopodobniej zamordowała księdza Franciszka Blachnickiego,. Fundacja Jolanty Lange otrzymuje milionowe dotacje od prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego.



Jolanta Gontarczyk zmieniła nazwisko na Lange i dziś już jej podobno z Moskwą, której służyła w przeszłości, po drodze nie jest. Ale oto okazuje się, że przewodnicząca komisji rewizyjnej fundacji proHumanum, która wspiera LGBT, walczy o „prawo do aborcji” i która jest hołubiona przez Zachód i „świątłych Europejczyków”, pojawiała się w Moskwie w towarzystwie Swridonowa i wojujących antysemitów, jakimi niewątpliwie są Korczarowski i Piwar. Wygląda na to, że to wcale się nie kłóci.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Nie jest dla mnie zaskoczeniem, że przedstawiciele „ideowej lewicy” i „ideowej prawicy” brali udział w przedsięwzięciu, w którym istotną rolę odgrywa wydalony z Polski w 2015 roku Leonid Swiridow. Od dawna wiadomo, że przebywając w Polsce stworzył on sieć kontaktów w obu tych środowiskach. Co zaskakuje, to fakt, iż widzimy ich tam razem.

Nie wiem, jak do tego, co napisałem wcześniej, ma się Jan Piński, którego od lat postrzegam jako spoiwo różnych mętnych układów, w których odnajdujemy ludzi z pozoru odległych stron sceny politycznej, To serdeczny przyjaciel Romana Giertycha, ale też bliski współpracownik Grzegorza Brauna. To on w ostatnich latach był wydawcą i współautorem książek Brauna.



A nie mówiłem?

Grzegorz Braun

Wydawnictwo: IZI books

reportaż

148 str. | ⌚ 2 godz. 28 min.

Szczegóły ▾

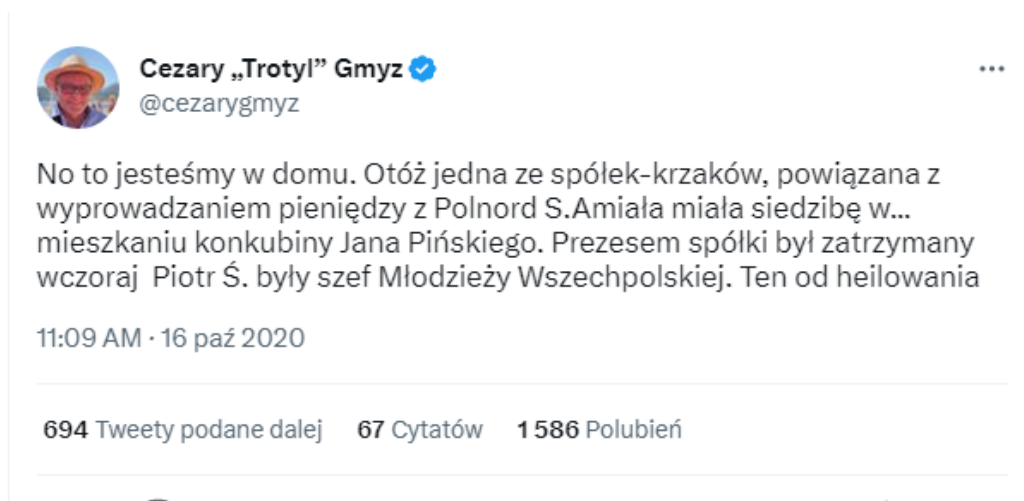
KUP KSIĄŻKĘ ▾

Ta książka powstawała przez trzy lata. Zawiera zapis rozmów o polityce międzynarodowej, które z Grzegorzem Braunem przeprowadził dziennikarz Jan Piński od wiosny 2017 r. do późnej jesieni 2019 r. Założeniem tej książki było wykazanie, że polityką międzynarodową rządzą żelazne zasady geopolityki i zwykła ochrona własnych interesów narodowych. Gdy oddajemy tę książkę do druku, widać to lepiej niż kiedykolwiek. Granice Unii Europejskiej są zamknięte, a każde państwo ratuje się przed epidemią koronawirusa na własną rękę. Ostatni rozdział książki traktuje o tym czym jest naprawdę epidemia koronawirusa: III wojnę światową czy może próbą jej uniknięcia.

Na polityczne solony wprowadził Pińskiego Giertych. Jak pamiętamy w czasach, gdy Polską rządziła koalicja PiS – LPR – Samoobrona prezesem TVP został bliski człowiek Giertycha, ówczesnie szefa LPR, Piotr Farafał. Co ciekawe, choć w 2007 roku do władzy doszła koalicja PO – PSL Farfał jeszcze przez dwa lata panował w TVP. W tym to okresie Piński został najpierw szefem Wiadomości, a potem Telewizyjnej Agencji Informacyjnej, której podlegały nie tylko Wiadomości, ale też Teleexpress i Panorama.

Generalnie warto zwrócić uwagę, jak szybko i łatwo Giertych po odejściu z LPR i założeniu kancelarii prawnej odnalazł się w środowisku, które wcześniej straszło nim dzieci. Dotyczy to zresztą nie tylko jego, ale także grona jego najbliższych współpracowników. Wspomnijmy tu kolejnych liderów Młodzieży Wszechpolskiej – Wojciecha Wierzejskiego i Piotra Ślusarczyka.

To właśnie firma, której prezesem był Piotr Ślusarczyk, który sam nigdy groszem nie śmierdział, pełniła funkcję słupa przy wyprowadzaniu w 2011 roku pieniędzy z należącej do Ryszarda Krauze spółki Polnord. Wśród zatrzymanych w tej sprawie w połowie października 2020 roku przez służby dwunastu osób był oczywiście Ślusarczyk, ale też Roman Giertych oraz Ryszard Krauze i jego syn. Co ciekawe, spółka-słup, której prezesem był Ślusarczyk, miała siedzibę w mieszkaniu konkubiny Jana Pińskiego...



W roku 2012 odnajdujemy Pińskiego u boku Ryszarda Oparę, o którym mówiło się, że był słupem w australijskich firmach, które formalnie należały do niego, a które – jak niektórzy sugerowali – były pralnią pieniędzy PRL-owskich służb. Czy tak było w istocie, nie wiem. Faktem jest, że Opara wyjeżdżał do Australii, groszem nie śmierdząc, by wkrótce obracać grubymi pieniędzmi. Gdy wrócił do kraju, był jednym z najbogatszych ludzi w Polsce.

Początek poprzedniej dekady to okres rosnącej popularności różnych Inicjatyw patriotycznych, wśród których pierwszoplanową rolę odgrywał Marsz Niepodległości. I oto do jego organizatorów zgłosili się Ryszard Opara i Jan Piński, którzy mieli tworzyć „narodowe media” (Nowy Ekran). Już na pierwszym spotkaniu okazało się, że liczącą rolę przewidzieli tu dla środowiska byłych wysokich oficerów LWP, skupionych w Stowarzyszeniu „Pro Militio” (gen. Wilecki, adm. Toczek, gen. Dukaczewski, gen. Oczkowski). Ludzie z kierownictwa ONR byli zdecydowanie przeciwni współpracy z tym środowiskiem, natomiast Robert Winnicki znalazł zatrudnienie u Oparę.

Na tle stosunku do Oparę doszło do poważnego sporu w gronie organizatorów Marszu Niepodległości. Dość powiedzieć, że liderzy ONR uniemożliwili mu wystąpienie na Marszu Niepodległości w 2012 roku, o co zabiegał Winnicki. Opara miał się wówczas obrazić i jego drogi z Winnickim się rozeszły. Tak przynajmniej wynika z mojej wiedzy na ten temat. W tym kontekście warto jednak przypomnieć, co

mówiła w sierpniu 2019 roku Kaja Godek, która stwierdziła, że odeszła z Konfederacji, jak na zebraniu Rady Liderów okazało się, że czekają na listę kandydatów, których ma rekomendować środowisko gen. Wileckiego.

Warto dodać, że Piński utrzymuje też bliskie relacje z ludźmi z kręgów „ideowej lewicy”, czym jednak tym razem nie będę się zajmował. Nie będę też opisywać kolejnych jego przedsięwzięć medialnych, natomiast zwrócę uwagę, że we wszystkich nich pojawiają się w większości te same osoby.

Do najbliższych współpracowników Jana Pińskiego od lat zalicza się Tomasz Szwejgiert, którego ojciec dowodził akcją likwidacji Józefa Kurasia – „Ognia”. Piński nie robi z tego żadnej tajemnicy, wręcz przeciwnie...



Jan Piński
@jzpinski



3 maja 1946 r. oddziały Józefa Kurasia "Ognia" zamordowały 11 cywili, 6 kobiet w tym 1 dziecko. Tylko za to, że byli Żydami. W obławie na Kurasia uczestniczył tata redaktora Tomasza Szwejgierta. Zgadnijcie która partia chce z tego zarzut robić



niezalezna.pl

Resort w „Służbach Specjalnych”. Bolesław Szwejgiert walczył z „Ogniem” | N...
Zatrzymany przez Centralne Biuro Antykorupcyjne Tomasz Sz., zastępca redaktora naczelnego pisma „Służby Specjalne”, jest resortowym dzieckiem. ...

1:21 PM · 3 maj 2019

4 Tweety podane dalej 2 Cytaty 9 Polubień

Wspomnijmy z kolei Grzegorza Jakubowskiego, przez lata mającego opinię „cyngla Pińskiego”. Interesujące, że w rządzonej przez Rafała Trzaskowskiego Warszawie znalazł on zarządzenie w Biurze

Administracji i Spraw Obywatelskich Dzielnicy Żoliborz. W ten sposób zyskał on dostęp do bazy pesel, co ma znaczenie o tyle, że w dalszym ciągu funkcjonował jako „dziennikarz śledczy”.

„Nie wiadomo w jaki sposób Jakubowski został zatrudniony w Urzędzie Dzielnicy. Wiemy natomiast, że starania o umieszczenie go w samorządowych urzędach podejmował Jan Piński. Przynajmniej tak twierdził na przełomie 2018 – 2019 roku kiedy w prywatnej rozmowie stwierdził, że Jakubowski jest „upychany w ratuszu” [chodziło o ratusz m. st. Warszawy – przypis red.]” – mogliśmy przeczytać w lipcu 2020 roku w Życiu Stolicy. Był to czas, gdy Jakubowski był zaangażowany w kampanię wyborczą Trzaskowskiego, który ubiegał się wówczas o stanowisko prezydenta RP. Ale równocześnie oficjalnie występował on jako dziennikarz związany z redakcjami Jana Pińskiego oraz... Najwyższego Czasu, kojarzonego jednoznacznie z Januszem Korwin-Mikke.



Emilia Kamińska 
@EmiliaKaminska

Szanowni Państwo pozwolą, że przedstawię. Pytanie Rafałowi Trzaskowskiemu @trzaskowski_ zadaje Grzegorz Jakubowski, zatrudniony przez Rafała Trzaskowskiego w warszawskim ratuszu, tutaj udający dziennikarza. Zachęcam do samodzielnego znalezienia informacji o tym panu.

10:03 PM · 6 lip 2020

1 060 Tweetów podanych dalej 178 Cytatów 2 136 Polubień

W

Długo by można mówić o niezwykle ciekawych powiązaniach biznesowych Jana Pińskiego i jego bliskich krewnych i powinowatych, Ryszarda Opary i jego bliskich krewnych i powinowatych oraz Tomasza Sommera, wydawcy Najwyższego Czasu.

W swoim czasie Najwyższy Czas zaangażował się w promowanie „wiedzy” o Wielkiej Lechii, imperium słowiańskim, które to rzekomo miało istnieć przez tysiące lat i któremu kres przyniosło chrześcijaństwo. Okazało się, że tym absolutnym bzduram dało wiarę niemało osób ze środowiska tzw. „ideowej prawicy”, przy czym część z nich stała się ich gorliwymi, a wręcz fanatycznymi wyznawcami. Gdy zaczęliśmy na łamach magazynu i portalu „Magna Polonia” publikować artykuły demaskujące owe ewidentne kłamstwa, wylała się na nas fala hejtu, w co zaangażowane były różne troll konta, ale też ludzie, którzy autentycznie dali się zmanipulować.

Kto za tym stał? W sporej części były to troll konta oraz osoby o niewielkiej rozpoznawalności. Ale nie tylko... Postanowiliśmy się przyjrzeć twarzom tego projektu. I co się okazało? Z materiałów zgromadzonych w IPN wynika, że Janusz Bieszk, który był autorem pseudohistorycznych książek o Wielkiej Lechii, to były wysoko umocowany agent wywiadu wojskowego PRL, zwerbowany w czasie swojej pracy dla Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Baltona”. Z kolei Hubert Czerniak, którego internetowe „wykłady” na ten temat cieszyły się sporą oglądalnością, w latach osiemdziesiątych służył w ZOMO. Po ujawnieniu tychże dokumentów zostaliśmy gwałtownie zaatakowani przez... Grzegorza Brauna.

Dodajmy, że część profili i kont internetowych, które wcześniej promowały wartości patriotyczne (husaria, żołnierze wyklęci itp.), nagle zaangażowało się w promowanie Wielkiej Lechii, o której prawda została rzekomo zakłamana. Były to profile i konta, które z racji wcześniejszej działalności cieszyły się popularnością w szeroko rozumianym obozie patriotycznym. W akcję promowania Wielkiej Lechii zaangażowały się też niektóre telewizje internetowe, w tym wspomniana w poprzednim moim tekście eMisjaTV, którą kieruje Piotr Korczarowski.

Z czasem większość owych profili, kont i telewizji internetowych zajęła się demaskowaniem „plandemii” (bo przecież żaden COVID nie istnieje, to tylko wielki spisek globalistów), a także walką ze szczepieniami, za którymi też stali globaliści. Ludzie śledzący owe profile i konta internetowe, czerpiący swoją „wiedzę” z internetowych telewizji, funkcjonowali w swoistej bańce, wierząc, że tylko tam tryska źródło prawdy, bo w każdym innym miejscu są oni okłamywani. „Wyłącz TV, włącz myślenie” – powtarzali wpajany im slogan.

Ale oto konta i telewizje internetowe, które wcześniej promowały Wielką Lechię, a następnie „odstaniały prawdę” o „plandemii”, poczęły sączyć propagandę prorosyjską i antyukraińską, co nasiliło się wraz z rosyjską inwazją na Ukrainę... Dokładnie taką drogę przeszła eMisjaTV Piotra Korczarowskiego, a także setki, jeśli nie tysiące innych produktów internetowych o mniejszym lub większym zasięgu.